

WOJCIECH SAMOLIŃSKI

ur. 1953; Gdańsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	„Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików”, niezależny ruch wydawniczy, książki

Biblioteka „Spotkań”

Pojawiłem się w „Spotkaniach” z grubsza na początku. Z pierwszym numerem miałem niewiele wspólnego. Pierwszymi rzeczami, którymi zajmowałem się w „Spotkaniach”, to była Biblioteka „Spotkań”. Była to seria publikacji książkowych, zbyt obszernych na to, by zmieścić się w piśmie.

W ramach tej serii pierwsza ukazała się dosyć marna książka „Polska w orbicie Związku Radzieckiego” lubelskiego literata Bogdana Madeja. Druga – „Wspomnienia z Kazachstanu” ks. [Władysława] Bukowińskiego. Były to wspomnienia księdza, Polaka, który dał się dobrowolnie wywieźć do Kazachstanu i był tam duszpasterzem przez całe życie. W czasie wydania tej książki wątek Polaków czy w ogóle katolików w Rosji był stosunkowo mało znany. Ukazał się tomik Aleksandra Kamińskiego o harcerzu z Wilna, który nazywał się Grzesiak, pseudonim „Czarny”, ważnej i ciekawej postaci polskiego harcerstwa. Potem ukazał się, tłumaczony z francuskiego, tom „Rozważania o przyczynach wolności i ucisku społecznego” Simone Weil.

Najwyższy nakład był Bukowińskiego, jeżeli dobrze pamiętam, trzech tysięcy egzemplarzy. „Czarny” był w nakładzie chyba tysiąca; Madej na szczęście był w małym nakładzie pięciuset sztuk; Simon Weil, w dwóch rzutach, razem pewnie około siedmiuset sztuk. A „Spotkania” ukazywały się zwykle w nakładzie około tysiąca egzemplarzy, numer dziesiąty ukazał chyba się w dwóch tysiącach egzemplarzy.

W jednym z kolejnych numerów „Spotkań” ukazała się informacja, że w Brnie aresztowano kilka osób za kolportowanie pierwszej encykliki Jana Pawła II, czyli musiał być to już 1979 rok, może nawet 1980. Łaciński tytuł tej encykliki brzmi „Redemptor Hominis”, po polsku tłumaczy się jako „Wyzwoliciel człowieka”, a po czesku „Vykupitel člověka”. Wpadliśmy na pomysł, że wydamy Czechom „Vykupitela” nielegalnie w Polsce i przetrzucimy go przez granicę. Jak pomyśleliśmy, tak zrobiliśmy. Cały nakład pojechał przez granicę do Czech. W czerwcu 1980 roku, tuż po tym, jak już książka została wyekspediowana z Lublina, na spotkaniu u Bożeny Wronikowskiej powiedziano o książce publicznie i następnego dnia lubelska bezpieka

dostała szalu. Jednego dnia zrobili kilkadziesiąt rewizji, szukając „Wykupitela”. Jedyne egzemplarze, które znaleźli, znaleźli niestety u mnie. Wyjąłem dziesięć książek z paczek przygotowanych do wysyłki do Katowic, przyniosłem je do domu i położyłem na pianinie. Kiedy rano przyszła pani por. [Maria] Kaim na rewizję, to znalazła te egzemplarze. Odzyskałem je z Komendy Wojewódzkiej Policji w 1992 roku, dwanaście lat przeleżały w archiwach i wróciły do mnie.

Biblioteka „Spotkań” to było przedsięwzięcie, które służyło uzupełnieniu pisma. Nie jakieś inne względy, tylko raczej fakt, że wydawca był ten sam, decydował o tym, że seria nazywała się Biblioteka „Spotkań”.

Data i miejsce nagrania	2005-05-18, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”